



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10
tel/faks 22 822 28 95, www.mdkochota.com



Rok 10!
nr 3 (68)
**grudzień 2013-
styczeń 2014**

**Cena: brak
(bezcenne!)**

Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany przy współpracy: Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii, Miasta Stołecznego Warszawa i Centrum Handlowego Blue City

NASZE JEDNO „NIE” ZNACZY NIE MNIEJ NIŻ GRUPOWE „TAK”

Gdyby moja szkoła nagle zapłonęła lub ktoś postanowił urządzić na środku korytarza walkę rodem z MMA, ja wiem co robić. Pod względem możliwych, aczkolwiek nieczęstych zagrożeń czuję się doskonale w mojej szkole. Wszędzie są kamery, nauczyciele dyżurują na przerwach, a próbne alarmy odbywają się nawet za często.

Dorośli zapewnili nam, młodzieży, doskonałe zabezpieczenie na wypadek wszystkiego co „może się wydarzyć”, ale raczej się nie zdarza, zapomnieli chyba jednak, że są miejsca, gdzie kamera nie

sięga i sytuacje, o których pani pedagog nie ma pojęcia.

Tylko my mamy władzę nad tym, co dzieje się w naszej szkole, ponieważ to jest nasza szkoła. Nasi znajomi, nasze miejsce, w którym bywamy, chcąc czy nie chcąc, codziennie.

To my, poprzez naszą postawę, nasze słowa, a nawet gest, wyznaczamy granice. To my, często nieświadomie, ustalamy co jest fajne, a co nie; co jest wspaniałe, a co żałosne.

Ciąg dalszy na stronie 11!



Kampania dzielnicowa NARKOTYKI NAS NIE KRĘCĄ! KRĘCI NAS OCHOTA NA...

Kampania i jej finał - impreza profilaktyczna „Co nas kręci?” jest swojego rodzaju odpowiedzią na ogólnopolską kampanię „Narkotyki? To mnie nie kręci!”. Ale nie jest tylko jej lokalną kontynuacją - stanowi także dalszy krok, twórcze rozwinięcie jej założeń, otwiera nieco inną perspektywę spojrzenia na profilaktykę - jako poszukiwanie konstruktywnych alternatyw oraz kształtowanie umiejętności ich realizacji, a także utrwalenie postaw gwarantujących bezpieczne funkcjonowanie w grupie rówieśniczej i świadomość odpowiedzialności za swoje decyzje, w tym sposoby spędzania czasu wolnego. Stąd pomysł, aby ochocka kampania nie ograniczała się, jak kampania ogólnopolska, do stwierdzenia, że narkotyki „NIE kręcą”, ale stanowiła poszukiwania własne młodzieży tego, co MOŻE „kręcić” młodego człowieka. (c.d. na str.5)



Kochani Czytelnicy! Za chwilę będziemy oto żegnać kolejny wspólny rok.

Niezmiernie intensywny był to rok dla naszej redakcji, co znalazło też odzwierciedlenie w tym kończącym ów rok numerze. Obchodziliśmy razem z Wami Rok Obywateli Unii Europejskiej, Rok Bezpiecznej Szkoły i Rok Juliana Tuwima, realizowaliśmy kolejny etap programu rówieśniczej edukacji obywatelskiej, straciliśmy i odzyskaliśmy dzięki Wam program W Stronę Wartości, ogłaszaliśmy konkursy i wręczaliśmy nagrody, towarzyszyliśmy Wam we wszystkim co działo się w Waszych szkołach, w MDK, w dzielnicę...

ŻYCZYMY WAM, DRODZY CZYTELNICY BIAŁYCH, SPOKOJNYCH I LENIWYCH, PEŁNYCH CIEPŁA, MIŁOŚCI I ZAPACHU CHOINKI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, WIELU PIĘKNYCH, SŁONECZNYCH DNI I NIESAMOWITYCH PRZYGÓD W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU. A PRZEDĘ WSZYSTKIM - WIELU DOBRYCH LUDZI WOKÓŁ, PRAWDZIWEJ PRZYJAŹNI. Dziękujemy za ten Dobry Wspólny Rok. Czekamy na kolejny. Zostańcie z nami. :)

W tym numerze m. in.:

Dzielnicowa kampania profilaktyczna Kręci nas OCHOTA na...	1, 3, 4-6, 15
Lis gończy: Europejski Dzień Języków Obcych	2
Jestem Europejczykiem	2, 14
Altsajder: Nie kręci nas banał	3
Jak się bawi „Kółkają” (cz. 2)	6
Gokartowe emocje w Blue City	7
Zapraszamy na WOŚP!!!	7
Konkurs literacki „Ja+Ty=My”	1, 8-9
W Stronę Wartości: bezpieczna szkoła zależy od nas!	10-11
Kiszonka Cooltura!na: finał Roku Juliana Tuwima	12-13
Kornipedia: Mikołaj	14
IV Przegląd LUSTERKO-start	14
Sport: Kokoro Cup	15
Noworoczny horoskop	15
Koncert: „Kiedy myślę: Ojczyzna...” w MDK Ochota	16

Złota Myśl Numeru:

*Cisza
jest tym dla ducha,
czym sen dla ciała.*

*Medrxco O'Guru:
(William Penn)*





czyli...

Trwa rok 2013, który, jak pamiętacie, Komisja Europejska ustanowiła – „EUROPEJSKIM ROKIEM OBYWATELI”. Redaktorzy „Lisa gończego” tropiąc związane z jego obchodami wydarzenia kulturalne trafili na ul. Grójecką, gdzie mieści się – Biblioteka „Przystanek Książka”.

Odbyły się tutaj **Lekcje pokazowe języków obcych** organizowane w ramach „EUROPEJSKIEGO DNIA JĘZYKÓW OBCYCH”. Obchodzony od 12 lat w krajach członkowskich UE, organizowany jest również w Warszawie.

Dzieci i młodzież warszawskich szkół mogły wybierać spośród różnorodnych form edukacyjnych, organizatorzy bowiem, oprócz wspomnianych Lekcji pokazowych języków obcych przygotowali również: konferencje, warsztaty i pokazy filmów. Było w czym wybierać.

My, popychani ciekawością, zresztą, jak się okazało na miejscu, nie jedyń, uczestniczyliśmy w lekcji na temat naszego sąsiada - Słowacji. Temat lekcji - **Język i kultura Słowacji**. Zajęcia prowadziła **Pani Monika Kalinowska - absolwentka filologii słowiańskiej i lektorka języka słowackiego w Instytucie Słowackim**.

Lekcję zaczęliśmy od prostego „Dzień dobry”, które nie różni się bardzo od polskiego powitania, więc poszło gładko. Schody zaczęły się przy czytaniu dłuższych zdań. Choć język słowacki podobnie jak polski pochodzi z tej samej grupy języków to jego wymowa wcale nie jest taka prosta. Nie mniej jednak przy dużym wsparciu naszej nauczycielki przebrnęliśmy te językowe trudności.

LISA GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!



Europejski Dzień Języków

Na pewno wszyscy wiecie, że język słowacki posiada dużą ilość wyrazów brzmiących identycznie jak nasze, ale ich znaczenie w obu językach jest zupełnie inne, co zazwyczaj w rozmowie prowadzi do wielu nieporozumień począwszy od śmiechu, a skończywszy na obrazie rozmówców. To są, jak nam powiedziała nasza nauczycielka, tzw. „*falszywi przyjaciele*” i przytoczyła kilka przykładów analogicznie brzmiących wyrazów. Ich tłumaczenie wywoływało na przemian śmiech i zdziwienie.

Część lekcji była poświęcona historii i kulturze tego młodego państwa oraz najbardziej znanym i cenionym na świecie Słowakom. Dowiedzieliśmy się też, że to maleńkie państewko jest pełne pięknych wartych odwiedzenia malowniczych zakątków i słynie nie tylko ze znanych kurortów narciarskich.

Niestety, 45 min. minęło w oka mgnieniu i nim na dobre przebrzmiało nasze powitalne „Dzień Dobry” już mówiliśmy sobie „Do widzenia”. Więc i ja, drodzy czytelnicy, mówię Wam „Do widenia”.

Aha i jeszcze jedno - **Uczmy się języków naszych sąsiadów, bo warto.**

Dla Lisa Gończego relację przygotowała Joanna Nowak kl. IIIA LO, ZS NR 26



JESTEM EUROPEJCZYKIEM

Marcin Halter, SP 264, kl.Va (praca wyróżniona w kategorii publicystycznej konkursu „Korniszona” „EURO-WIZJE”)

Moją ojczyzną jest Polska, która leży w środku Europy. Urodziłem się w niej, tu jest mój rodzinny dom, tu mieszkam, chodzę do szkoły, tu pracują moi rodzice. Mam swoją rodzinę, przyjaciół i znajomych.

Wszyscy jesteśmy Europejczykami! Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej utworzyło wiele nowych możliwości.

Jako Europejczyk mogę podróżować do państw UE bez paszportu jedynie z dokumentem tożsamości.

Dzięki temu mogę zwiedzić więcej krajów, poznać nową kulturę, zwyczaje, język, tradycje. Mogę zdobywać nowe ciekawe doświadczenia i wiedzę. Mogę podróżo-

wać po wszystkich krajach Unii, o czym kiedyś można było tylko pomarzyć.

Swobodne przekraczanie granicy umożliwia szukanie pracy również w innych krajach. W ten sposób można poznać nowe technologie i po powrocie do kraju zastosować w Polsce. Członkowie UE mogą dzięki współpracy wymieniać się doświadczeniami, dzięki temu wiele dziedzin życia bardziej się rozwinię, co przyniesie większe korzyści całej Unii Europejskiej.

Jako Europejczyk popieram to, że bogatsze państwa pomagają słabszym. Dofinansowując je umożliwiają dalszy rozwój, który bez tego nie byłby możliwy. Dzięki temu

państwa osiągnęły postęp we wszystkich dziedzinach życia, rozwinęły się.

Również jako Europejczyk popieram prawo unijne, tzn. prawo takie samo dla wszystkich członków Unii Europejskiej. Jeśli przepisy prawa zmieniają się, to wszystkie państwa mają obowiązek dostosować swoje prawo tak, by było ono zgodne z nowymi przepisami. Pozwala to na ulepszenie prawa. Członkowie UE zastosowali różne rozwiązania w przepisach prawa. Mają różne doświadczenia w tej dziedzinie. Dlatego uważam, że bardzo ważne jest, aby współpracowały również i na tym polu. (c.d. na str. 14)

zakręcony



a i t

saj

der

czyli

**NIE
KRĘCI
NAS
BANAŁ!**

**Kręcą nas
nowe
rzeczy!**



CO NAS KRĘCI?

Interdyscyplinarny konkurs dzielnicowy „Co nas kręci?” był organizowany przez Oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Warszawie we współpracy z Młodzieżowym Domem Kultury „Ochota” jako dopełnienie dzielnicowej kampanii profilaktycznej „Narkotyki nas nie kręcą! Kręci nas OCHOTA na...”. Kampania, o której już pisaliśmy w „Korniszonie” i o której więcej informacji znajdziecie także w tym numerze, realizowana była od września do grudnia 2013 roku ze środków m.st. Warszawy Dzielnicy Ochota. Była ona swojego rodzaju odpowiedzią na kampanię ogólnopolską „Narkotyki - to mnie nie nie kręci”. Na Ochocie zadaliśmy sobie jednak pytanie, stanowiące niejako ciąg dalszy:

Skoro więc narkotyki nas nie kręcą - to CO NAS KRĘCI?

Konkurs stawiał gimnazjalistom to właśnie pytanie, próba odpowiedzi na które może być pierwszym krokiem do poszukiwania konstruktywnych alternatyw dla zachowań ryzykownych, w tym używania narkotyków czy tzw. dopalaczy. Przecież młodzi ludzie posiadają ogromny potencjał pasji i talentów, pomysłów na siebie, na swoje dobre, satysfakcjonujące i ciekawe życie. Taki potencjał, rozpoznany i uświadomiony, pozwala skutecznie przeciwstawić się wszelkim zagrożeniom, gdyż stanowi o wewnętrznej sile człowieka, pomaga zyskać akceptację podobnych ludzi i samoakceptację. Zarażając swoją pasją innych, wciągając ich do wspólnych działań, które dają możliwość pozytywnej identyfikacji i przynależności do grupy, można także pomagać rówieśnikom w odnalezieniu swojej własnej bezpiecznej drogi. Temu też w założeniu ma posłużyć dzielenie się tym „co nas kręci” poprzez udział w naszym konkursie.

Poniżej prezentujemy pracę nagrodzoną w kategorii publicystycznej konkursu. W numerze szukajcie także innych

ŁĄCZYMY ZE SOBĄ PRZYSZŁOŚĆ I PRZESZŁOŚĆ

Julia Frątczak, kl. III Gimnazjum nr 17 w Warszawie

To, co nas dziś "kręci" i zajmuje - to, najogólniej ujmując... pełne energii, działań, pomysłów i inicjatyw życie. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wśród młodzieży pojawiło się wiele ciekawych subkultur. Jednym z bardziej interesujących nurtów jest coraz większa grupa młodych ludzi nazywająca się hipsterami. Tym, co wyróżnia ich spośród całej rzeszy młodzieży, jest unikanie wszystkiego co banalne i mainstreamowe. Hipsterzy chcą świadomie uczestniczyć w rzeczywistości, kreować ją i zmieniać, mieć na nią realny wpływ. I właśnie to najbardziej kręci dziś nowoczesną młodzież.

Zacznijmy od mody, poprzez którą bardzo często młodzi ludzie wyrażają swój bunt czy odmienność. W opisywanym nurcie obserwujemy spontaniczną zabawę modą, mieszanie stylów i gatunków, mnóstwo barw, faktur i deseni, którymi hipsterzy bawią się z prawdziwą pasją. Powstają setki blogów modowych, robi się "coś z niczego". Inicjuje się modowe imprezy bardzo odbiegające od światowych pokazów, polegające na wymianie ciuchów, przerabianiu ubrań "z drugiej ręki". Nadaje się modzie osobiste brzmienie nie ulegając wpływom wielkich i drogiej kreatorów. Generalnie wśród modowych trendów, które pasjonują coraz młodszych ludzi wyróżnia się tzw. "old school", czyli powrót do tego co już było...nie tylko w ubiorze, ale także w zainteresowaniach kolekcjonerskich.

Pasje wcale nie wykluczają bycia na bieżąco z najnowszymi trendami technicznymi i technologiami. Jako młodzież XXI wieku łączymy ze sobą przyszłość i przeszłość. Oglądamy czarno białe filmy w kinach i słuchamy starych płyt na nowiutkich iPodach. Najnowsze komputery, biegle poruszanie się w przestrzeni elektronicznej, telefony rodem z filmów SF - to dziś codzienność już od szkoły podstawowej.

Także pasje muzyczne znajdują swoje realizacje wśród współczesnej młodzieży. I choć młodzi ludzie muzyki słuchali zawsze, to dziś coraz częściej także ją tworzą, rozpowszechniają dzięki Internetowi, mają więc większe szanse by pokazać co potrafią. Miliony odsłon na Youtube to już dziś wcale nie wyjątek - wystarczy pasja, talent chęć dania czegoś od

siebie.

Kolejną pasją współczesnych młodych ludzi jest bycie "pro". I znów jest to szerokie pojęcie, obejmujące na przykład zachowania proekologiczne, czyli najwykleszą segregację śmieci, świadome zakupy produktów zdrowych i nie przetworzonych, oszczędzanie prądu i rozsądne zużywanie wody. Coraz młodszy ludzie z wielką pasją angażują się w akcje prospołeczne. Na popularności zyskują wolontariaty, udział w wielu akcjach i kampaniach społecznych, poświęcanie czasu na aktywność związaną ze swoim miastem czy dzielnicą. Młodzież kręci świadomość, że mogą mieć na coś realny wpływ, mogą komuś pomóc, nawet kogoś uratować bądź uszczęśliwić - to daje potężny zastrzyk radości i satysfakcji.

Często mówi się, że w "tych czasach" młodzież nie umie bawić się bez alkoholu, papierosów czy innych używek, to nie prawda. Coraz więcej młodych ludzi rezygnuje z tego typu zabawy i wybiera tą bardziej świadomą. Wraz z wiekiem zmienia się podejście do zabawy. U jednych następuje to wcześniej, u innych później, a u innych wcale. Wśród nastolatków wzrasta chęć świadomej zabawy, a nie scenariusza powtarzającego cię co imprezę - powrót do domu w stanie nieprzytomnym... Z czasem uświadomiamy sobie, że upijanie się czy odurzanie nie sprawia nam przyjemności, tylko dostarcza problemów i stresu.

Jeszcze niedawno narkotyki czy inne używki wykluczające nas, młodzież z rzeczywistości były najpopularniejszą oznaką buntu i odmienności. Były też drogą ucieczki od przytłaczających nas realiów.

Dziś mamy tysiące innych pomysłów i opcji aby pokazać się światu i jedyne co nas ogranicza to nasza wyobraźnia. Chcemy bawić się życiem, ale jednocześnie mieć na nie wpływ, tworzyć to co wokół nas, zarażać swoimi pasjami coraz to nowych ludzi, tworzyć nowe trendy oraz mieszać je ze starymi... możliwościami nie ma końca.

Kiedyś narkotyki były ucieczką od rzeczywistości. Dzisiaj my jako młodzi ludzie nie chcemy od niej uciekać, chcemy w niej uczestniczyć i zmieniać ją na swój własny indywidualny sposób.



Kampania dzielnicowa NARKOTYKI NAS NIE KRĘCĄ! KRĘCI NAS OCHOTA NA...



(ciąg dalszy ze str. 1)

Mamy przekonanie, że taka właśnie pozytywna profilaktyka (na „TAK, nie na „NIE”) ma dużo większe szanse dotarcia do młodego odbiorcy. Niezmiernie ważne jest przy tym sprawstwo samej młodzieży – możliwość samodzielnej diagnozy własnych potrzeb, oraz decydowania o zakresie i formie podejmowanych działań. W ten sposób stają się one własną wartością młodych ludzi, a nie czymś narzuconym przez dorosłych, którzy „wiedzą lepiej” co jest dobre dla nastolatka.

Poprzez twórcze spotkania w grupie rówieśniczej i podejmowanie wspólnych, konstruktywnych działań na rzecz własnego rozwoju uczestnicy zyskują akceptację tejże grupy, nawiązują pozytywne relacje, a sukcesy są źródłem wzmocnienia poczucia własnej wartości i motywują do dalszego rozwoju. Zdobyte umiejętności są następnie przenoszone przez uczestników dalej w środowisko rówieśnicze, stają się podstawą do modelowania przez nich konstruktywnych postaw prozdrowotnych i przekazywania rówieśnikom na różnych poziomach kontaktu adekwatnych przekonań normatywnych dotyczących używania substancji psychoaktywnych i innych zachowań ryzykownych.

Anna Szwed

RELACJA Z PRZEBIEGU KAMPANII W GIMNAZJACH

Z początkiem nowego roku szkolnego ruszyła pierwsza ochocka kampania pod hasłem „Narkotyki nas nie kręcą... kręci nas OCHOTA na...”, którą patronatem honorowym objął Burmistrz Dzielnicy Ochota. Cała akcja została skierowana do młodzieży, uczniów pięciu ochockich gimnazjów, którzy podczas spotkań informacyjnych przeprowadzonych w 64 klasach uzyskali informacji o przebiegu, idei i założeniach całej kampanii. Każdy z nich mógł więc dobrowolnie podjąć decyzję o przyłączeniu się do grupy reprezentacyjnej swojej szkoły, by wraz z nią opracować i przeprowadzić pozytywnie zakreconą imprezę dla społeczności szkolnej. Następnie wszystkie wypracowane i sprawdzone na gruncie szkolnym pomysły miały współtworzyć wielką finałową imprezę profilaktyczną, na której zadaniem każdej grupy reprezentacyjnej było poprowadzenie swoich działań animacyjnych dla pozostałych grup.

W każdej szkole zostały przeprowadzone dwa czterogodzinne warsztaty, podczas których pod okiem koordinatorów projektu każda grupa reprezentacyjna wspólnie opracowała pomysł animacji, stanowiący jej odpowiedź na pytanie postawione w hasle kampanii tj. co kręci młodzież? czym się interesuje? jakie ma pasje? hobby? jakie mają sposoby na kon-

struktywne spędzanie czasu wolnego bez eksperymentowania ze środkami psychoaktywnymi? Każda ze szkół wybrała sobie jeden z pięciu kolorów skrzydeł wiatraka, będącego symbolem kampanii, kolor ten stawał się znakiem rozpoznawczym dla każdej reprezentacji na cały czas jej trwania.

Wyobraźnia, kreatywność i motywacja młodych od początku pozwalały wierzyć że projekt zostanie zrealizowany na najwyższym poziomie. Uczniowie wymieniaли się niezliczoną liczbą pomysłów, śmiało prezentując swoje umiejętności i wiedzę z różnych dziedzin: tańca, malarstwa, wiedzy geograficznej, sportu, nauki itp. Pomysły na pozytywnie zakreconą młodzież były następujące:

Gimnazjum nr 13 im. Stanisława Staszica – poprzez muzykę i własną choreografię taneczną uczniowie zainspirowali do malowania na płótnie, przedstawiającym wiatrak - symbol kampanii. Młodzi otrzymali farby w kolorze przypisanym do każdej reprezentacji i ich zadaniem było wypełnienie jednego skrzydła wiatraka odciskami własnych dłoni.

Gimnazjum nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi im. Leopolda Staffa - źródłem pomysłu stało się zainteresowanie modą w kontekście kreatywnej improwizacji „coś z niczego”. Przy użyciu

dużej ilości zróżnicowanych, kolorowych materiałów surowcowo-wtórno-papierniczych, młodzież miała za zadanie zaprojektować i wykonać na pięciu modelach z każdej reprezentacji swój autorski projekt. Następnie na profesjonalnym wybiegu projektanci wraz z modelami prezentowali swoje stylizacje przed liczną zgromadzoną publicznością. Całą zabawę zakończyła bitwa na 200 balonów.

Gimnazjum nr 15 im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grotą” - ciekawość świata i marzenia o wielkich podróżach skłoniły młodzież do przygotowania podróży „palcem po mapie”. Grupa reprezentacyjna własnoręcznie rozrysowała szkic mapy Europy w formacie „big” - z 16 brystoli 70x100 cm przygotowała planszę, z której powstały cztery części puzzli do ułożenia dla każdej z pozostałych drużyn. Po ułożeniu europejskiej układanki każdy zespół otrzymał dodatkowe zadanie, związane z jednym z większych krajów Europy: Francja (zadanie kooperacyjne - zbudowanie ze wszystkich członków grupy Wieży Eiffla), Włochy (przy użyciu 300 plastikowych kubeczków - postawienie rzymskiego Colosseum), Belgia (zaprezentowanie i zaproszenie wszystkich reprezentacji do tańca integracyjnego „Belgijka”) i Polska (wykonanie wspólnie znanej piosenki).



Gimnazjum nr 13





Gimnazjum nr 16 z Oddziałami Integracyjnymi im. Obrońców Barykady Września 1939 r. - propozycją na wspólną aktywność i dobrą zabawę tej grupy było zaproszenie do udziału w improwizowanym bajkowym przeglądzie teatralnym. Każda z grup otrzymała znaną bajkę do przedstawienia w niecodziennej konwencji, do określonej muzyki i z pewnym rekwizytem: Brzydkie Kaczątko - science fiction, ścieżka dźwiękowa z filmu „Gwiezdne Wojny”, przedmiot: żółta maska kaczątka; Czerwony Kapturek - komedia, ścieżka dźwiękowa z serialu „Świat według Budnych”, przedmiot: czerwony

swoją dzielnicą, gdzie się uczą, mają przyjaciół i spędzają wolny czas, dlatego przygotowali quiz wiedzy o Ochocie w oparciu o znany teleturniej Koło Fortuny. Każda z czterech drużyn na starcie otrzymała łapę „zgłaszajkę”, własnoręcznie wykonaną w kolorze swoje szkoły, sygnalizującą gotowość do udzielania odpowiedzi. Zabawa rozpoczynała się od zakręcenia kolorowym kołem. Trafiony kolor pola uprawniał wylosowaną drużynę do wyboru numeru pytania od 1 do 15 oraz odkrycia jednej wybranej litery z hasła utworzonego przez reprezentantów grupy prowadzącej. Celem quizu

chcieli uwierzyć, że czasami naprawdę niewiele trzeba, żeby przeżyć dobrą zabawę od początku do końca świadomą i kontrolowaną, która dostarczy cały wachlarz emocji, a dzięki temu młody człowiek będzie się wzbogacał o nowe przeżycia pozwalające na osobisty rozwój.

W toku realizacji i przygotowań wszystkich pięciu pomysłów, młodzież współpracowała ze sobą, doskonaliła swój warsztat umiejętności, ścierając się z różnymi trudnościami, które były wyzwaniem rozmaitych emocji. Wszystkie działania ukierunkowane były tak, aby osiągnąć cel, tj. przygotować i przepro-



Gimnazjum nr 15

koszyczek; Kopciuszek - horror, ścieżka dźwiękowa z filmu „Piła”, przedmiot: ciężki but – głąn; Alicja w Krainie Czarów - opera mydlana, ścieżka dźwiękowa z serialu „Moda na sukces”, przedmiot: zegar zawieszony na sznurku. Inspiracją do twórczej pracy dla pozostałych grup było wykonanie przez ekipę z „szesnastki” bajki o Królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach w konwencji kryminału do ścieżki dźwiękowej z filmu „Różowa Pantera”, z użyciem jabłka jako rekwizytu.

Gimnazjum nr 17 przy Zespole Szkół nr 83 im. Marii Dąbrowskiej - grupa reprezentacyjna z tej szkoły to ekipa bardzo mocno identyfikująca się ze

było odślonięcie wszystkich liter pozwalających odczytać ukryte hasło brzmiące: „Zakręciła nas OCHOTA”.

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że młodzi, którzy sami zgłosili się do grup reprezentacyjnych, bardzo świadomie i rozsądnie podeszli do animowania pomysłów, jakimi chcieliby zarażać ludzi, dla których świat „zakręcił się” w negatywnych wyborach. Projektując różne działania, podkreślali ich oryginalność, możliwość przeżycia pewnego wydarzenia, które odbiorcy zapadanie w pamięci na długi czas. Sami młodzi podkreślali, że pomysł musi być niecodzienny, tak aby osoby „zagubione”, poszukujące sensu,

wadzić najpierw imprezę szkolną, dzielnie prezentując zaproszonym kolegom swój autorski pomysł przedstawiający pozytywnie zakręconą młodzież, a następnie z dużą grupą kibiców ze szkoły wziąć udział w imprezie finałowej. To młodzież przy wsparciu koordynatorów przejęła pełną inicjatywę w najmniejszych szczegółach organizacyjnych, począwszy od opracowania scenariusza, przygotowania rekwizytów, obsady konferansjerów, podziału zadań dla każdej osoby, po obsługę techniczną i inne. Impreza szkolna okazała się pewnego rodzaju próbą generalną przed wielkim finałem, gdzie pięć grup reprezenta-



Gimnazjum nr 16

RELACJA Z PRZEBIEGU KAMPANII W GIMNAZJACH (c.d. ze str. 5)



Gimnazjum nr 17

cyjnych zaprosiło do swojej aktywności cztery drużyny rówieśników z pozostałych gimnazjów na Ochocie. Wspomniana impreza, będąca zwieńczeniem i podsumowaniem dzielnicowej kampanii, odbyła się w hali sportowej OSiR przy ul. Nowowiejskiej 37b. Ochocka młodzież przy udziale licznej widowni, składającej się z władz dzielnicy, zaproszonych gości, uczniów wszystkich pięciu gimnazjów wraz z nauczycielami, zakręciła się pozytywnie wzajemnie prezentując dorobek

wielotygodniowej wspólnej pracy, doświadczając znakomitej zabawy, niezapomnianych wrażeń i przeżyć, które na długo pozostaną w pamięci. Wszystkie grupy reprezentacyjne otrzymały pamiątkowe dyplomy, statuetki i koszulki z pozytywnie zakręconym wiatrakiem. Skala całego projektu wydawała się stosunkowo skromna, dopóki nie ubarwiły jej wyobraźnia i kreatywność młodzieży, pełnej optymizmu, wiary, że przyszłość jest w jej rękach.

Dziękujemy władzom Dzielnicy Ochota, nauczycielom, wszystkim dobrym Aniołom kampanii, bez których jej realizacja byłaby niemożliwa, a przede wszystkim młodym ludziom – gimnazjalistom, z których jesteśmy bardzo dumne. Dziękujemy za waszą, aktywność, energię, optymizm i niesamowite pomysły, otwarte serca, było to również dla nas fantastyczne doświadczenie, które jeszcze długo będziemy wspominać.

Anna Wielgo, Anna Gryglewicz

Więcej szczegółów z imprezy „CO NAS KRĘCI” i fotoreportaż znajdziecie w następnym numerze!

TAK SIĘ BAWI KOŁŁATAJ, czyli o PIKNIKOŁŁKU słów kilka (ciąg dalszy z numeru 67)

Czy szkoła może być atrakcyjna w sobotę? Czy pobyt w szkole może sprawić przyjemność? Wbrew pozorom, tak. Jednak najpierw trzeba poznać sekret dobrej zabawy. Rąbka tajemnicy uchylili w poprzednim numerze „Korniszona” uczestnicy ostatniego ochockiego festynu „Piknikolek”. Dzisiaj ciąg dalszy relacji z imprezy - i odpowiedzi na zadane na wstępie pytania...

Uczniowie śpiewający piosenki po rosyjsku



fot. Justyna Czarnota

W centrum uwagi

Sercem naszego pikniku była scena, na której niemal przez cały czas coś się działo. Zaczęło się zwyczajnie: od powitania gości i sponsorów. Później wszystko się rozkręciło i każdy występ cieszył się zainteresowaniem.

Najpierw popis swoich umiejętności dała Orkiestra Dęta MODERATO, która przyjechała aż z Warki. Następnie można było posłuchać śpiewu uczennic naszego liceum: Olgi Apczyńskiej, Anety Tarnowskiej, Magdaleny Wachniak i Konrada Stańczyka (absolwenta, który darzy wyjątkowym sentymentem naszą szkołę). Uczestnicy pikniku mieli okazję posłuchać utworów rosyjskich, wykonanych przez uczniów Kołłataja, pod batutą Pana Profesora Tomasza Bartczaka. Po krótkiej przerwie zagrał zespół Księdza Henryka Otremba - Kołłatalica, którego występ cieszył się ogromnym powodzeniem. Część artystyczną zamknęły występy Studia Wokalnego im. Jerzego Wasowskiego i grupa taneczna RockaFellaz Crew z Ośrodka Kultury Ochota.

W wozie strażackim

Dużą popularnością cieszyło się również spotkanie ze strażakami. Na nasz piknik przybyło czterech studentów ze Szkoły Głównej

Służby Pożarniczej. Przyszli funkcjonariusze opowiadali o nauce, szkoleniach i sprzęcie, z którego korzystają podczas akcji ratowniczych. Ponadto uczestnicy pikniku mogli przymierzyć część stroju strażackiego, zrobić sobie zdjęcie z gośćmi, a nawet wejść do wozu strażackiego.

Coś na ząb...

Na pikniku nie mogło też zabraknąć dobrego jedzenia. Uczniowie klasy 2b zadbali o pyszny poczęstunek. Na stoiskach pojawiły się: kanapki z serem pleśniowym i oliwkami, tarta z czekoladą i malinami, rogaliki z czekoladą oraz ciasteczka francuskie. Oprócz tego można było kupić grochówkę, ugotowaną przez pracowników szkolnego bufetu lub zjeść chleb ze smalcem i ogórkami, przygotowany przez nauczycieli i pracowników Kołłataja.

Losy, fanty i nagrody

Podczas Piknikołłka odbyła się charytatywna loteria fantowa, podczas której zbierano pieniądze na rzecz Stowarzyszenia Rodziców i Opiekunów Osób Upośledzonych Umysłowo „Wiara i Nadzieja”. Jeden los kosztował trzy złote, natomiast dwa - w promocyjnej cenie -



Zespół Księdza Otremba
fot. Justyna Czarnota

pięć złotych. Losujący wygrywali różne nagrody: kubki, książki czy płyty. Na największego fariarza czekała nagroda główna - tablet.

Selektywna zbiórka niezwyklej odpadów

Zorganizowanie Piknikołłka było możliwe dzięki firmie AURAEKO, zajmującej się zbiórką elektrośmieci i prowadzeniem akcji informacyjnej na temat skutków niewłaściwego składowania odpadów elektrycznych i elektronicznych. Z relacji Pana Marka Zielińskiego, pracownika firmy, można było się dowiedzieć, że tegoroczna zbiórka była bardziej owocna niż ta z zeszłego roku. Mężczyzna, zapytany o niezwykle przedmioty wśród elektronicznych odpadów, powiedział, że zdarzają się, choć nieczęsto, prawdziwe perełki, jak na przykład telewizory i radia z lat pięćdziesiątych czy różne niespotykane zabawki.

Według Prezesa AURAEKO, Pani Gabrieli Leszczyńskiej, wspieranie młodzieży i edukacja ekologiczna przynoszą dobre efekty. Szczególnie, gdy ma się do czynienia z ludźmi otwartymi na różne działania - a tacy właśnie są uczniowie Kołłataja.

Joanna Kucharska, kl. 1f
uczennica XXI LO



fot. Wawrzyniec Szymaszek

WIEŚCI ZZA MIEDZY
czyli CO SŁYCHAĆ U SĄSIADÓW?

AKTUALNOŚCI Z BLUE CITY



GOKARTOWE EMOCJE W BLUE CITY! Ola Bogucka



8 listopada wybraliśmy się wraz z całą ekipą dzieciaków z Klubu X i naszymi paniami na gokarty do Blue City – dostaliśmy tę możliwość od naszego partnera (i sponsora „Korniszona”! - przyp. red.) w nagrodę za zmagania podczas Tygodnia Sportu zorganizowanego w Klubie X. Kiedy doszliśmy na miejsce zostaliśmy podzieleni na dwie grupy. Przed naszym pierwszym startem mieliśmy spotkanie z panem, który nauczył nas sterować pojazdem i dobrał nam kaski. Gdy ruszyliśmy, wszyscy zaczęli się wyprzedzać, było bardzo dużo emocji i miłej rywalizacji, w końcu każdy chciał wygrać. Za pierwszym przejazdem ta trudna sztuka udało się Magdzie Krasoń i Pani Agnieszce, a w drugiej Adrianowi i Rafałowi Marczakom. Bardzo nam się podobało (dziękujemy!) i z chęcią wrócimy tam następnym razem, gdy tylko pojawi się taka możliwość. Polecamy wszystkim Centrum Kartingowo-Biznesowe Grand Prix w Blue City, (poziom +3) jest to wspaniałe miejsce pełne rozrywki i niezapomnianych wrażeń dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



Rodzinnych świąt (i zakupów),
niepowtarzalnych momentów (i okazji),
wielkiego szczęścia (i zniżek),
udanej zabawy (także podczas imprez pod Błękitną Kopułą)
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
życzy Zarząd Blue City

JUŻ NIEDŁUGO ZAGRA WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY!

Już za miesiąc, w niedzielę 12 stycznia tradycyjnie włączamy się w wielkie ogólnopolskie granie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Tym razem dzielnicowy koncert zabrzmii w gościnnych progach i przepięknych świątecznych dekoracjach Centrum Handlowego Blue City (można je podziwiać powyżej!), gdzie przez cały dzień na scenie będzie można podziwiać małych, większych i całkiem dużych artystów. Silna grupa pięćdziesięciu wolontariuszy będzie zbierać na terenie Centrum pieniądze na zakup specjalistycznego sprzętu ratującego życie dzieci oraz umożliwiającego opiekę medyczną dla najstarszych pacjentów. Będzie też można nabyć prezentowane na scenie i stoiskach wokół niej wyjątkowe i unikalne przedmioty. W sztabie WOSP w MDK „Ochota” przy Rokosowskiej 10 już trwa nabór wolontariuszy. Wierymy, że jak co roku mieszkańcy naszej dzielnicy i Czytelnicy „Korniszona” aktywnie przyłączą się do naszego ochockiego Wielkiego Grania i że ich wielkie serca i hojność pozwolą na pobicie kolejnego rekordu zebranej kwoty, a następnym numerze naszego miesięcznika będziemy mogli napisać wiele o naszych wspólnych pięknych przeżyciach i silnych emocjach. Bądźcie z nami! **(Redakcja.)**





Oswajanie Pegaza...

Witajcie, podniebni ujeżdżacze pegazów! W poprzednim numerze rozpoczęliśmy prezentację prac nadesłanych na konkurs „JA + TY = MY. MY = BEZPIECZNA SZKOŁA”. Zgodnie z zapowiedzią w tym numerze zamieszczamy wyniki konkursu i dalsze teksty jego laureatów. Uroczysty finał konkursu odbył się 12 grudnia w MDK „Ochota”, wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i symboliczne upominki, a nagrodzeni i wyróżnieni laureaci także nagrody rzeczowe. Reportaż z imprezy finałowej znajdziecie w następnym, lutowym numerze. Gratulujemy laureatom, a Czytelnikom życzymy zajmującej i pouczającej lektury! :)

Bezpieczna szkoła

Oskar Wójcik, kl. IVb, SP nr 175

nauczyciel: Katarzyna Nowak

WYRÓŻNIENIE

Marzę, by chodzić do bezpiecznej szkoły,
bo wtedy zawsze byłbym wesoły...

Już wczesnym rankiem, gdy idę do szkoły,
przebiega zebra z ulicy strony.

A światło zielone jak wiosenne listki,
by przejść bezpiecznie zaprasza wszystkich.
Gdy przypnę do plecaka znaczek odblaskowy,
przejdę przez jezdníę cały i zdrowy.

W szkole czekają już moi przyjaciele,
Z którymi podzielię radości wiele.

Pani nas przywita uśmiechem słonecznym,
każdy poczuje, że jest tu bezpieczny.

Nie pozwoli biegać nam po korytarzu,
by się nie nabawić jakiegoś urazu.
Sporty uprawiamy na bezpiecznej sali,
byśmy się za bardzo nie poobijali.

Nikt nikogo nie bije, nie krzyczy,
Każdy tu może na siebie liczyć.
Koledzy nie sprawią mi przykrości
krytykując wciąż moje słabości,

Ani nie wyśmieją, że jestem mały,
bo przecież nikt nie jest doskonały.
Klasa jest tu jak wielka rodzina
I cenna spędzona ze sobą każda godzina.

Nauczyciel od rana spieszy nam z pomocą,
Nawet gdy sprawdzał klasówki nocą.
Uczy nas uwierzyć w swoje marzenia
I nie poddawać się w chwilach zwątpienia.

Bezpieczna szkoła choć jest tylko moim marzeniem,

Może zostać przecież spełnieniem.
Wystarczy tylko być dobrym dla innych
I sobie pomagać w potrzebach pilnych.

Więc róbmy wszystko, by nasza szkoła
Była dla nas bezpieczna, wesoła.
Zdobądźmy w niej wiele mądrości,
Byśmy zostali kimś Wielkim w przyszłości.



BEZPIECZNA SZKOŁA

W trosce o dobro uczniowskiej braci,
Napisalem ten krótki niby-poemacik.

Miej na uwadze zdrowie innych i swoje,
dorosłym zgłaszaj swoje niepokoje.
Nigdy nie rozwiązuj sporów pięściami.
W rozmowie – zawsze licz się ze słowami.

Szturchanie młodszych niech cię nie kusi,
każdy być kiedyś pierwszakiem musi.
Zawsze gdy trzeba, pomóż słabszemu,
niełatwo jest zostać z problemem samemu.

Nie drwij, nie krzycz, nie krytykuj!
I na pamięć lepiej wykuj:
bezpieczna szkoła to ja i ty –
będzie nam łatwiej, gdy połączymy siły!



Andrzej Gawlik, kl. VIa, SP nr 264

nauczyciel: Katarzyna Glinka

NAGRODA

JEDNA OSOBA ŚWIATA NIE ZMIENI?...

Obudziłem się szybko i gwałtownie, biel zakłuła mnie niemiłosiernie zmuszając do zmruczenia oczu. Powoli wstałem rozglądając się po pokoju, w którym się znalazłem, dopiero po chwili zdałem sobie sprawę, że stoję na przeciwko łóżka szpitalnego, w którym leży jakiś strasznie poturbowany chłopak.

Kompletnie zdezorientowany sięgnąłem dłonią po tabliczkę, na której widniało imię i nazwisko razem z opisem. „Dante Night lat 17, wypadek samochodowy, liczne urazowe obrażenia wewnętrzne 1,5 promila we krwi”. Moje serce przyspieszyło, zacząłem szybciej oddychać, drżącymi dłońmi odłożyłem tablicę, jeszcze raz spojrzałem na chłopaka. Fala wspomnień zalała mnie niczym kubeł zimnej wody. Impreza, alkohol, ulica, samochód...

Dopiero po chwili doszło do mnie, że patrzę na siebie samego, podłączonego pod aparaturę. Przepętniony strachem i zdezorientowany wybiegłem na ulicę, pierwsze, co przyszło mi do głowy, to mama. Gdy tylko o niej pomyślałem, momentalnie znalazłem się w dużym pokoju w moim domu. Ujrzałem moją mamę siedzącą w fotelu ściskającą moje zdjęcie w dłoniach, podszedłem do niej bliżej i ujrzałem łzy spływające po jej policzkach. Położyłem dłoń na jej ramieniu, zacząłem przeproszać i płakać razem z nią, w tamtej chwili pragnąłem tylko, by mnie usłyszała i zobaczyła, bym mógł powiedzieć, że wszystko będzie dobrze. Jednak mogłem się tylko przyglądać cierpieniom matki, która nie miała pojęcia, że stoję tuż obok.

Spojrzałem na zegarek stojący obok telewizora, dochodziła ósma, podniosłem się ciężko i postanowiłem przejść się do szkoły,

byłem strasznie ciekawy jak sobie radzą moi przyjaciele. Jednak zamiast tam, znalazłem się na nieznannej mi ulicy. Śnieg delikatnie prószył, chociaż było około -10 stopni. Na rogu siedziała krucha skulona postać z dłonią wyciągniętą w stronę przechodniów. Chłopak wyglądał na góra 16 lat i wydawało mi się jakbym go znał, ogarnęła mnie ciekawość i zbliżyłem się do niego. Kucnąłem i spojrzałem w jego szkliste niebieskie oczy i już wiedziałem, kto to jest. Nathaniel, dzieciak, którego razem z kolegami z klasy notorycznie dręczyliśmy i śmialiśmy się z tego jak się ubiera i jakim pupilkiem nauczycieli jest. Stałem nad nim i zacząłem się śmiać, nie umiem określić czy to ja czy mój śmiech stał się żałosny, ale po chwili moja „uciecha” przerodziła się w płacz. Poczułem, że moje kolana przeszył ból, gdy na nie padłem pod ciężarem mojego sumienia, który nagle odczułem niemal fizycznie.

Nim się spostrzegłem, stałem na korytarzu mojego liceum, zegar wskazywał ósmą czterdzieści pięć. Powoli, chwiejnym krokiem, doszedłem do grupki roześmianych głośno dyskutujących kolegów. Nie mogłem uwierzyć w to, co usłyszałem. Miałem ochotę podejść i uderzyć mojego rzekomo najlepszego przyjaciela, który sekundę temu stwierdził, że wszystko mu jedno czy wybudzę się ze śpiączki, czy nie. Czułem jak narasta we mnie wściekłość, gdy reszta z uśmiechem na ustach wyrażała aprobatę do każdego z jego słów, które okrutnie mnie oczerniały.

Spostrzegłem, że kawałek dalej, zgarbiony, szybko szedł Nathaniel, miał ręce różowe od mrozu. Wiedziałem, co go czeka, nieważne jak szybko przemknę korytarzem i jak bardzo



STRASZNY WYPADEK (NAGRODA)

Stanisław Gniady, kl. VIa, SP nr 264, nauczyciel: Katarzyna Glinka

Była zima. Grudniowy, słoneczny dzień. Na dworze panował mróz. Na placu przed szkołą przymy uprzątniętego śniegu tworzyły wąskie aleje. Wśród nich na spieszących rano do szkoły uczniów, a tym bardziej na kończących po kilku godzinach lekcje, czyhała góźnieniedzie nie lada pokusa. Mniejsze lub większe tafle lodu - małe ślizgawki. Które z dzieci nie lubi zrobić sobie przezwycięstwa w marszu, by pomknąć przez chwilę na butach po lodzie? To jest naprawdę przyjemność...

Bywa jednak tak, że moment zabawy i radości kończy się źle. Okazuje się wtedy, że ryzyko i niebezpieczeństwo kryje się nawet w niewinnych igraszkach.

Pamiętam, że po zajęciach bawiliśmy się z kolegami w chowanego na szkolnym podwórku. Kryliśmy się za hałdami śniegu, zmarzniętymi drzewami, załomami budynku szkoły. Było fajnie i emocjonująco. Zwłaszcza gdy „kryjący” zbliżał się do czyjejś kryjówki. Tak minęło kilka kolejek naszej zabawy. Aż zdarzył się wypadek...

Kolega wybiegł ze swojej kryjówki i pędził do bazy, by „zaklepać”. W jednej ze śnieżnych alei poślizgnął się. Głuchy dźwięk upadku i krótki krzyk zaniepokoiły nas. Patryk uderzył głową o lód. Z troską pochylił się nad nim i pomogliśmy mu wstać. – Nic mi nie jest – zapewnił. Odetchnęliśmy, bo upadek wyglądał naprawdę groźnie. Potem rozeszliśmy się do domów.

Nazajutrz Patryk w szkole nie było. Nie pojawił się w klasie także przez kilka kolejnych dni. – Wstrząśnienie mózgu – orzekli lekarze w szpitalu, do którego jeszcze w nocy trafił nasz kolega. Wcześniej w domu dostał potwornego bólu głowy i wymiotował. Wszyscy mu współczuliśmy.

Gdy wspominam to zdarzenie, to myślę o tym, jak łatwo można sobie samemu lub komuś drugiemu wyrządzić krzywdę. Decydują o tym przypadek, nieuwaga, bezmyślność, brak przewidywania i odpowiedzialności, niepotrzebne ryzyko, zaniedbania – własne i innych.

Starajmy się ich unikać! W szkole i poza szkołą!

Zuzanna Kazana, lat 18, MDK „Ochota” - NAGRODA

schowa się pod kapturem, Daniel i tak go dopadnie. Tak było i tym razem. Podeszli całą grupą, zaczęli go szturchać i poniżać, podcinali mu nogi. Kiedyś stałbym razem z nimi, śmiał się i patrzył bez skrępowań. Teraz, gdy w końcu otworzyłem oczy i zdałem sobie sprawę, z kim tak naprawdę się przyjaźniłem i kim się stałem, byłem przerażony. Z niedowierzaniem patrzyłem jak reszta uczniów patrzy w ciszy na to całe przedstawienie.

Zacząłem zadawać sobie pytania, dlaczego nikt nie zareaguje, nie przerywie tego wszystkiego, dlaczego nikt wcześniej tego nie zakończył. Byłem wściekły na siebie, dotarło do mnie, jakie zło wyrządziłem - nawet wtedy, gdy tylko z boku obserwowałem takie sytuacje. Przypominałem sobie, jak nasza wychowawczyni mówiła nam o bezpieczeństwie w szkole - że nie chodzi tu tylko o podstawowe zasady BHP, ale i o to jak zapobiegać takim właśnie sytuacjom, jakich byłym uczestnikiem i świadkiem. By przychodząc do szkoły nikt się nie bał i nie musiał niekiedy przez całe przerwy ukrywać się w toalecie. Zdałem sobie sprawę jak wiele zależy tylko od nas i od tego, jaką postawę wobec zła przyjmujemy. Czy będziemy w tym uczestniczyć, czy tylko obserwować - to i tak na to samo wychodzi, bo nie reagując dajemy ciche przyzwolenie, by ta cała straszliwa szopka cały czas trwała. Mówi się, że jedna osoba świata nie zmieni, ale wykonując pierwszy krok możemy dać

przykład innym i stać się w pewnym stopniu autorytetem.

W mojej głowie toczyła się prawdziwa bitwa myśli - z jednej strony chciałem usprawiedliwić siebie, że występując przeciwko całej grupie sam narażę się na to, by stać się ich kolejną ofiarą, ale im dłużej to sobie wmawiałem, tym bardziej uświadamiałem sobie, że to najgorsza wymówka świata. Wiem, że gdybym tylko mógł, postąpiłbym teraz inaczej, pomagając tym samym i Nathanielowi, i Danielowi z ekipą odnaleźć lepszą drogę życia.

Spuściłem głowę i zacząłem się modlić, nie by prosić o przebaczenie, tylko o to, by to się skończyło. By Nate nie musiał zebrać na ulicy, by nigdy więcej nie zaznał krzywdy ze strony moich „kolegów”...

Nagle wszystko stanęło, a przede mną wyrosła ciemna postać, padłem przed nią na kolana i widząc jak rozpostiera ciemne skrzydła czekałem na najgorsze. Wziąłem głęboki wdech i otworzyłem oczy. To, co ujrzałem, ucieszyło mnie do granic możliwości, poderwałem się szybko i zobaczyłem moją mamę uśmiechającą się do mnie poprzez łzy. Siedziałem w łóżku szpitalnym cały obolały, ale żywy. I szczęśliwy.

Nie wiedziałem, czy to, co widziałem, było tylko snem, czy może zdarzyło się naprawdę, ale wiedziałem, co zrobię. Postaram się wszystko naprawić.

LAUREACI KONKURSU LITERACKIEGO Ja+Ty=My My=Bezpieczna szkoła

NAGRODY W KATEGORII LITERACKIEJ:

Izabela Oszkandy - Gimnazjum w Piłźnie
Andrzej Gawlik - SP nr 264 w Warszawie
Stanisław Gniady - SP nr 264 w Warszawie
Oliwia Szmydt - SP nr 264 w Warszawie
Hanna Jurczewska SP nr 175 w Warszawie
Zuzanna Kazana - MDK „Ochota”

NAGRODY W KATEGORII PUBLICYSTYCZNEJ:

Anh Dinh Trong - SP nr 264 w Warszawie
Stanisław Malec - SP nr 264 w Warszawie
Julia Mizik - SP nr 175 w Warszawie
Katarzyna Stankiewicz - MDK „Ochota”

WYRÓŻNIENIA W KATEGORII LITERACKIEJ:

Mira Wróblewska - SP nr 175 w Warszawie
Oskar Wójcik - SP nr 264 w Warszawie
Klaudia Pielacha - SP nr 264 w Warszawie
Jeremi Darmochwał - SP nr 264 w Warszawie
Gabriela Długołęcka - SP nr 264 w Warszawie
Kalina Kotowska - SP nr 264 w Warszawie
Paulina Zabłocka - SP nr 264 w Warszawie
Agata Załęska - SP nr 264 w Warszawie
Adrianna Kobylska - ZS im. Ks. E. Czarторыńskiej w Radzyminie
Joanna Gierczuk i Olga Górka - Gimnazjum nr 1r 264 w Warszawie

WYRÓŻNIENIA W KATEGORII PUBLICYSTYCZNEJ:

Mateusz Rosiak - MDK „Ochota”
Krystian Brzezik - SP nr 264 w Warszawie
Marcin Halter - SP nr 264 w Warszawie
Piotr Urmanowski - SP nr 264 w Warszawie

Dodatkowo kilkunastu innych młodych Autorów zostało wyróżnionych poprzez publikację prac w książce *Po Drugiej Stronie Lustra* (tom IV), gdzie zamieszczone są także prace wyżej wymienionych laureatów. Prace ich będziemy też drukować w kolejnych numerach „Korniszona”. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za udział i pracę!

KONKURS LITERACKI

JA + TY = MY



KONKURS LITERACKI

MY = BEZPIECZNA SZKOŁA



Dzisiaj w rubryce „W Stronę Wartości” zamieszczamy prace stworzone w kategorii publicystycznej konkursu „JA + TY = MY. MY = BEZPIECZNA SZKOŁA”, zawierające pomysły młodych ludzi na bezpieczne Bycie Razem w środowisku szkolnym. Ta uważność i wrażliwość młodzieży to naprawdę wielka WARTOŚĆ...

JA + TY = MY = BEZPIECZNA SZKOŁA

Szkoła jest moim drugim domem. Tutaj przez większość czasu uczę się i bawię się. Razem z kolegami i koleżankami poznaję świat i rządzące nim zasady. Chętnie chodzę do szkoły. Słyszałem o tym, że rok szkolny 2012/2013 został ogłoszony przez MEN Rokiem Bezpiecznej Szkoły. Jak rozumieć określenie „Bezpieczna szkoła”? Pewnie każdy w moim wieku ma inne zdanie. Myślę, że jest to dążenie się do tego, aby szkoła była dla nas miejscem przyjaznym, bez przemocy, w którym panują jak najlepsze warunki do nauki oraz rozwijania zdolności.

Co należy zrobić, aby szkoła była bezpieczna? To jest bardzo trudne zadanie. Gdybym był magikiem, stworzyłbym niepowtarzalną szkołę, w której nikt na nikogo by nie krzyczał ani robił awantur, nikt nikogo nie bił, nikt nikomu nie dokuczał, wszyscy byliby uśmiechnięci i przemili. Ale w rzeczywistości świat nie jest tak łatwy.

Przed wszystkim każdy z nas musi przestrzegać prawa i obowiązków ucznia wynikających ze Statutu Szkoły. Szkolne zasady pomogą nam aktywnie i sprawnie uczestniczyć w życiu szkoły. Wszyscy powinni być tolerancyjni. Do mojej szkoły chodzą dzieci pochodzące z różnych krajów. Ja jestem Wietnamczykiem, jednocześnie Polakiem; a mój kolega z klasy – pochodzi z Turcji. Tolerancja pozwala nam żyć obok siebie w zgodzie. Ponadto podtrzymywaniu dobrych stosunków

między kolegami sprzyja uprzejmość, czyli okazywanie grzeczności i życzliwości innym osobom. Ja i ty, staramy się również postępować sprawiedliwie. Oznacza to, że kierujemy się uczciwością i nie oceniamy ludzi w sposób krzywdzący. Wszelkie jesteśmy gotowi udzielić pomocy innym.

W życiu szkolnym często dochodzi wśród uczniów do konfliktu. Jego przyczyną mogą być z pozoru nieistotne wydarzenia, na przykład skorzystanie bez pozwolenia z cudzego telefonu komórkowego. Ale powody konfliktu niekiedy bywają poważniejsze, na przykład, kiedy osoba jest prześladowana ze względu na swoje poglądy, odmienną rasę czy wyznawaną religię. Najprostszym rozwiązaniem jest rozmowa, dzięki której możemy pogodzić zwaśnione strony.

Na lekcjach przyrody rozmawiamy o zagrożeniu społecznym i osobistym płynącym z używania tytoniu, narkotyków, dopalaczy, alkoholu. Pani nam wyjaśnia, jak skutecznie walczyć z uzależnieniami, nieraz ćwiczymy naukę odmowy i asertywności.

Na pewno bezpieczeństwo szkoły zależy też od czynników zewnętrznych i od dorosłych, ale warto zauważyć, iż my – uczniowie jesteśmy podstawową cegiełką w budowaniu naszej bezpiecznej szkoły.

Anh Dinh Trong kl. Vb, SP 264
Nauczyciel: Katarzyna Glinka



DOBRE RADY Krystian Brzezik, kl. VIa, SP nr 264, nauczyciel Katarzyna Glinka

Pamiętaj, nie jesteś sam! Jeśli jesteś prześladowany, koniecznie powiedz o tym komuś. Możesz powiedzieć przyjacielowi, nauczycielowi albo rodzicom.

Pamiętaj, że prześladowanie samo się nie skończy, jeśli nikomu o tym nie powiesz. Nie jest to łatwe. Możesz się wstydić lub obawiać, że zmartwisz tym rodziców lub sprawisz im kłopot. Jeśli nie chcesz sam opowiedzieć o problemie, poproś na przykład kolegę, koleżankę, rodzeństwo, babcię lub dziadka, aby pomogli ci o wszystkim opowiedzieć rodzi-

com. Jeśli zamiast mówić o problemie wolisz o tym napisać – przygotuj list do rodziców i opisz jak się czujesz.

Pamiętaj, że w szkole zawsze jest twój wychowawca lub inny nauczyciel, który powinien wiedzieć, jeśli dzieje się coś złego. Spróbuj znaleźć taki moment, kiedy będziesz mógł powiedzieć mu o tym tak, aby nikt się nie zorientował. Możesz na przykład zostać po lekcji, prosiąc o wyjaśnienie jakiegoś tematu. Jeśli masz większe zaufanie do innego nauczyciela lub pracownika szkoły –

pedagoga lub psychologa szkolnego, pielęgniarki – porozmawiaj z wybraną przez siebie osobą.

Masz prawo do tego, aby czuć się bezpiecznie.

Możesz wybrać także inną dorosłą osobę, której ufasz np. lekarza. Osoba taka powinna znaleźć odpowiedni sposób, aby skontaktować się ze szkołą i Twoimi rodzicami, by ci pomógł.

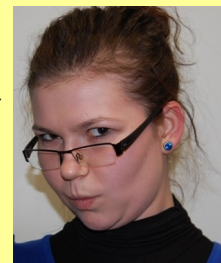
Naprawdę jest wiele osób wokół ciebie, które na pewno pomogą ci w rozwiązaniu twoich problemów.

Słownik Wyrazów Dobrych:

CHOINKA

Wielkimi krokami, co prawda jeszcze nie po śniegu, nadchodzi świąteczny, dla wielu z nas wręcz magiczny czas. W tradycji chrześcijańskiej uważany za najpiękniejszy, ważny, wiąże się z wieloma wielowiekowymi obrzędami. Ma swój nieodłączny charakter, towarzyszą mu przeróżne wydarzenia oraz istotne i charakterystyczne symbole. Jednym z nich jest wielka lub mała, żywa lub sztuczna, ozdobiona pięknymi bombkami i łańcuchami lub przesłodkimi słodkościami, umieszczona w domu lub na zewnątrz, uważana za nieodłączny element Bożego Narodzenia – choinka. To ona sprawia, że święta stają się niezwykle, pod nią wszystkie pokolenia szukają prezentów i miłych niespodzianek. Ale czy to jej jedyne przesłanie... Choinka według tradycji oznacza życie, odradzanie się, nowy czas. Towarzyszy naszej kulturze od niemal XVI w., w niektórych krajach ubiera się ją dopiero w wigilijny poranek, w innych nawet kilka dni wcześniej. Choinki są związane z radosnym oczekiwaniem, tworzą niebiańską aurę i skalają domowe ogniska. Dla dzieci szczególnie są związane są z szczęściem, uśmiechem, odkrywaniem niespodzianek ukrytych pod gałązkami cudnego drzewka. I choć tradycją stały się już świąteczne prezenty, to istotnym jej znaczeniem jest łączyć ludzi, dbać, aby byli obok. A w Wigilijny wieczór usiedli dookoła i po prostu byli razem, wpatrzeni w migocące światła nadziei. Pielęgnując te wszystkie choinkowe tradycje powinniśmy jednak zadbać o zachowanie żywych drzew w lasach, zapobiec bezużytecznemu ich wycinaniu, bo gdy nie zostaną zakupione, po prostu uschną. Jeśli ktoś szanuje tradycję, doceni sam jej symbol i znaczenie w szerszym wymiarze. Choinki mogą pięknie pachnieć w lasach, niekoniecznie w domach, zamiast nich może rozsonić się zapach domowych wypieków, miłości i dobroci jakiej niosą święta Bożego Narodzenia. Podobno marzenia wypowiedziane pod choinką od razu się spełniają, ja wiem jedno: im większa choinka tym większa szansa na ich spełnienie, dlatego zachęcam do odwiedzenia tej największej i najpiękniejszej, mieniącej się tysiącami kolorowych światełek, która zabłysła już 6 grudnia na Placu Zamkowym :) A już zupełnie poważnie - dbajmy, aby światło świątecznej radości towarzyszyło nam przez cały rok, rozświetlało nasze serca i zapewniło szczęście, a łańcuch świątecznych życzeń spełniał się każdego dnia - żebyśmy sami je spełniali na co dzień.

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisz-Zieleńska





Międzyszkolny program kreatywnej profilaktyki i edukacji rówieśniczej PO BEZPIECZNEJ STRONIE LUSTRA

BEZPIECZNA SZKOŁA Julia Mizik, kl.4b, SP nr 175, nauczyciel Katarzyna Nowak

Bezpieczna szkoła to dla mnie miejsce, gdzie każdy czuje się dobrze niezależnie od koloru skóry, wyznania czy umiejętności. O takiej właśnie szkole opowiadają moi rówieśnicy.

„Cześć, jestem Mi. Mam dwanaście lat i pochodzę z Wietnamu. Chodzę już do szóstej klasy. Pamiętam jak bałam się pierwszego dnia w szkole, ponieważ słabiej od innych mówiłam po polsku. Na początku nie miałam koleżanek i kolegów. Nasza pani powiedziała, że mogę chodzić na dodatkowe lekcje wyrównawcze, a koleżanki na pewno sobie znajdę, bo jestem fajną dziewczyną. Dodatkowe zajęcia pomogły mi, mam już dużo koleżanek, z którymi spędzam mnóstwo czasu. Na myśl o tym, że w tym roku będę musiała zmienić szkołę, robi mi się smutno.”

„Cześć, mam na imię Romek i chodzę do drugiej klasy. Jeżdżę na wózku inwalidzkim.

Pierwszy rok uczyłem się w domu, ale bardzo brakowało mi towarzystwa. W końcu rodzice zdecydowali, że będę chodził do szkoły. Trochę się bałem, że dzieci zaczną mi dokuczać i nie znajdę sobie kolegów, ale okazało się, że nie było tak źle. Na początku wszyscy mi się przyglądali, ale szybko zakolegowałem się z paroma fajnymi chłopakami, a nawet znalazłem przyjaciela Piotrka. Pan od WF-u wymyślił dla mnie specjalne ćwiczenia, żeby nie musiał siedzieć w świetlicy. Szkoła, do której chodzę to najfajniejsza szkoła na świecie!”

„Cześć, mam na imię Paweł i jestem najmniejszy w klasie. Nie przeszkadza mi to, ponieważ tutaj nikt się ze mnie nie śmieje. Na podwórku wołają czasami na mnie oferma, ale w szkole jest zupełnie inaczej. Gdy gram z chłopakami w piłkę i chociaż jestem najgorszy to i tak się świet-

nie bawię. Mam wielu kolegów i bardzo lubię chodzić do szkoły.”

„Cześć, jestem Wera, mam dziesięć lat i chodzę do trzeciej klasy. Moi rodzice są niewierzący. Od pierwszej klasy uczestniczę w lekcjach religii. Myślałam, że ksiądz nie będzie zachwycony, że na nią chodzę, ale się myliłam. Mam bardzo miłego księdza, który nigdy nie zapytał mnie, dlaczego nie byłam na mszy, a ja trochę dowiedziałam się o religii moich koleżanek i kolegów. Myślę, że w przyszłym roku też wybiorę te lekcje. Są naprawdę super.”

Bezpieczna szkoła to miejsce, gdzie nie ma przemocy, a jest tolerancja i szacunek. Tam wszyscy i nauczyciele, i dzieci dbają o to, żeby każdy dobrze się czuł. Jest jak drugi dom, do którego uczniowie idą z uśmiechem na twarzy.

Mam nadzieję, że pewnego dnia nasza szkoła też taka będzie.

BEZPIECZEŃSTWO

Mateusz Rosiak, MDK „Ochota”

Wielu ludziom dorosłym wydaje się (i zapewne słusznie), że w szkole uczniowie narażeni są na wiele niebezpieczeństw i że trzeba ich chronić, zapewnić im bezpieczeństwo. I starają się to robić.

Mimo to możemy usłyszeć wiele stereotypów o szkołach. Całkiem niedawno, przed wyborem gimnazjum byłam straszony przez starszych kolegów, że tam, gdzie chcę iść, są tylko uczniowie bez ambicji, ćpuni i dresy. Trzeciego września nadeszła chwila prawdy. Musiałem zmierzyć się z rzeczywistością. Okazało się, że to nie była prawda, a jedynie krążący w środowisku stereotyp. Z takimi stereotypami spotykamy się na każdym kroku i zanim damy im wiarę, trzeba je samemu zweryfikować. Budują one strach, zakłopotanie, a tymczasem „produkcować” może je jedna osoba, która z jakiegoś powodu psuje innym opinię.

Co może powodować brak poczucia bezpieczeństwa? Może niektórym wydaje się, że na korytarzu chodzi za mało nauczycieli, w szkole jest za mało kamer, regulamin jest mało restrykcyjny i wobec przemocy nie ma odpowiednich sankcji?

Obiecuję. Nawet jeżeli po korytarzu w szkole będzie chodziło na każdej przerwie 20 nauczycieli, nawet jeśli na korytarzu będzie mnóstwo kamer, a najmniejsze przewinienie będzie się wiązać z uwagą w dzienniku – i tak nie będziesz bezpieczny. Te wszystkie zabezpieczenia nie uchronią ciebie przed fałszywymi przyjaciółmi, kłamstwami kole-

gów, odrzuceniem czy wyśmianiem. A przecież bezpieczne środowisko to nie tylko bezpieczeństwo fizyczne i ochroną przed przemocą fizyczną, równie ważne jest poczucie akceptacji, dobre relacje z kolegami, możliwość bycia sobą bez obawy, że zostaniesz wyśmiany czy odrzucony.

To ty decydujesz z kim się spotykasz, na co pozwalasz sobie, innym. Jak mówi przysłowie: „Jak sobie pościelisz, tak się wyśpisz.” Młody człowiek, wbrew temu co nam się czasem wydaje, ma już wpływ na pewne aspekty swojego życia. Potrafi sam sobie wybierać kolegów i przyjaciół, decydować o miejscach, które będzie odwiedzać. Umie też określić czy będzie się tam czuł bezpiecznie. Na pewno wśród zaufanych osób będzie ci milej, niż wśród nieznanych ci czy niezliczonych ludzi.

To ty, jako świadoma osoba, musisz zadbać o to, aby twoje towarzystwo nie „ciągnęło” cię do złego. Jeżeli wiesz, że coś jest niebezpieczne lub w jakimś miejscu jest nieciekawie, nie idź tam. To nie ma sensu. Co prawda „bez ryzyka nie ma beki”, ale czy warto? Moim zdaniem nie. Życie mamy tylko jedno, a pewne zachowania są nieodwracalne w skutkach. Trzeba być rozważnym w zawieraniu nowych znajomości, powierzaniu komuś ważnych informacji. Sam się na tym „przejechałem”.

To jest nasze życie, więc róbmy tak, aby żyło nam się w nim dobrze i bezpiecznie.

NASZE JEDNO „NIE” ZNACZY NIE MNIEJ NIŻ GRUPOWE „TAK”

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Często nie rozumiemy, co znaczy nasz głos w grupie. Jesteśmy częścią naszej szkoły zachowując naszą indywidualność. Kilka uśmiechów zachęca do działania, a jedno „stop” daje do myślenia. Stojąc z boku nic nie zmienisz, milcząc nic

nie powiesz, ale nie robiąc nic złego nie jesteś bezkarny. To właśnie ty jesteś dla kogoś publicznością. Twoje zdanie się liczy. A więc jesteś odpowiedzialny za wszystko, co się dzieje wokół ciebie. Nawet jeśli bezpośrednio nie bierzesz w tym udziału, milcząc – dajesz zgodę.

Na tym właśnie polega nasz problem z bezpieczeństwem w szkole. Dlaczego czujemy się zagrożeni? Bo nie potrafimy wyznaczyć granic, bo raz daliśmy przyzwolenie na coś co nam przeszkadzało i teraz musimy z tym żyć. Jak czułbyś się w świecie bez prawa? Każdy mógłby cię dźgnąć nożem na środku ulicy i nikt by nie zwrócił na to uwagi, bo byłoby to w takim świecie normalne.

Wszyscy znajomi spoza szkoły nie mogą się nadziwić, że będąc w trzeciej gimnazjum urządziliśmy z przyjaciółmi urodziny koleżanki i nawet nie pomyśleliśmy

o alkoholu. Po prostu nie wpadliśmy na to, bo było to dość jasne. Nikt z nas nie musiał tego mówić. Postawiliśmy taką granicę i nie było się nad czym zastanawiać. Chcieliśmy czuć się bezpiecznie.

Chodząc do szkoły siłą rzeczy stajemy się częścią grupy. Ja i ludzie, którzy mnie otaczają zaczynaliśmy jako nieznajomi, a kończymy jako prawdziwi przyjaciele. Jeśli nie masz wpływu na to co robisz, albo poproszą reszty jesteś do czegoś zmuszany, to nie jesteś częścią grupy. To nie jest przyjaźń.

Nikt z dorosłych nie zapewni nam takiego bezpieczeństwa, jakie możemy zapewnić sobie sami. Musimy zrozumieć, że to nie kamery czy nauczyciele zapewniają nam bezpieczeństwo - to się może sprawdza w przed-szkole.

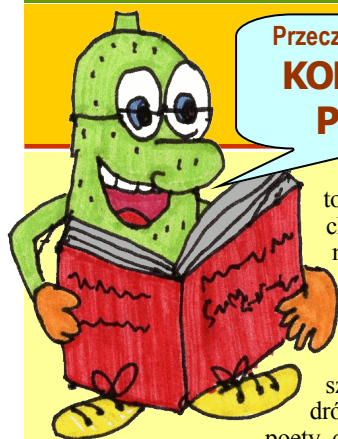
To JA – czyli także i TY – ustalamy zasady. To MY rządząmy. Jesteśmy indywidualnością w grupie. Nasze jedno „nie” znaczy nie mniej niż grupowe „tak”.

Katarzyna Stankiewicz
MDK „Ochota”



KISZONKA COOLTURALNA

LITERACKO-PLASTYCZNE PODSUMOWANIE ROKU JULIANA TUWIMA



Przeczytaj, bo warto, czyli
**KORNISZONKI
POLECAJĄ!**

Spacerownik. Śladami Juliana Tuwima

czyli coś dla starszych czytelników
na podsumowanie Roku Tuwima

Julian Tuwim to jeden z najchętniej czytanych polskich poetów XX wieku, dlatego tym razem zapraszamy na wędrowkę śladami poety, dzięki nowej pozycji książkowej Gazety Wyborczej.

W „Spacerowniku. Śladami Juliana Tuwima” autorzy Joanna Podolska i Igor Rakowski-Kłós nie tylko przypominają biografię pisarza, ale przede wszystkim wędrują po bliskich i dalekich miejscach, które odegrały istotną rolę w jego życiu: albo poezji, zaglądają do wierszy i wspomnień.

Wędrowkę rozpoczyna kalendarium z życia poety. Odnajdziemy tutaj wiele ciekawostek, zdjęć. Potem podążamy do Łodzi i Inowłódza, gdzie spędził lata dzieciństwa i młodości.

W końcu przenosimy się wraz z młodym Tuwimem do Warszawy. Poznajemy niezwykle miejsca w Warszawie przedwo-

jennej i powojennej: szpital przy ul. Zielnej, gdzie przebywał po operacji wrzodu na dwunastnicy, Kabaret Qui Pro Quo przy ul. Senatorskiej, „Mordownia” – podrzędny lokal przy ul. Siennej, gdzie spotykali się Skamandryci, kawiarnia „Kopciuszek” w Alejach Jerozolimskich, czy małżeński kącik, czyli rejon ul. Królewskiej 41, gdzie niedługo stał dom, w którym mieszkali młodzi małżonkowie Tuwim.

Na zakończenie docieramy razem z emigrującym poetą nawet do Brazylii i Nowego Jorku...

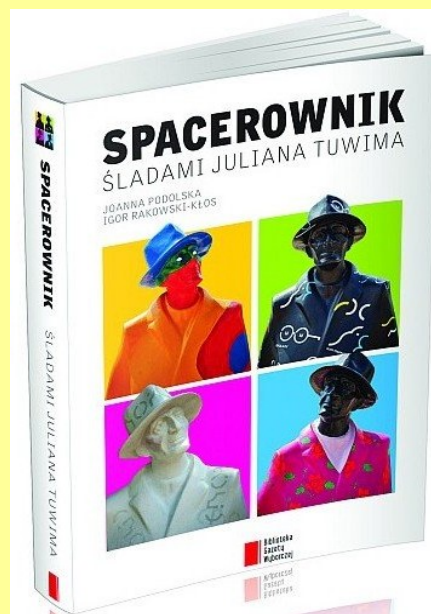
„Spacerownik” napisany jest przez pryzmat miejsc, w których przebywał Tuwim. Z pewnością autorzy wykonali niezwykłą pracę, wyszukując wszystkie adresy zamieszkania poety, ulubione lokale. Całość uzupełniona jest utworami i zdjęciami opisywanych miejsc, samego Tuwima, jego rodziny, przyjaciół, znajomych. Sami autorzy zastrzegają, że czytelnicy nie znajdą tu sensacyjnych odkryć. Jednak wiele z zamieszczonych w książce informacji, ich interpretacje, dla wielu mogą być nowością.

Każdy wielbiciel poezji Tuwima znajdzie tu coś dla siebie i spojrzysz na twórcę „Lokomotywy” i „Kwiatów polskich” z

trochę innej perspektywy.

Gorąco polecamy wszystkim!

Pozostające pod urokiem spaceru śladami Tuwima – Korniszonki z SP 264



„Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą”

czyli coś dla młodszych czytelników (ale nie tylko!) na podsumowanie Roku Tuwima

Książka Agnieszki Frączek to przede wszystkim literacka odpowiedź na pytanie, jak przybliżyć najmłodszym czytelnikom



kom postać znakomitego poety.

Świetnie napisana gawęda ukazuje nie tylko historię dzieciństwa autora *Ptasiego radia*. Dowiadujemy się, czym pasjonował się mały Julek. Miał wiele „bzików”, jak sam nazywał swoje hobby. Otóż okazuje się, że przyszły poeta uwielbiał mieszać różne mikstury ze sobą – raz nawet o mało nie wysadził w powietrze kamienicy w Łodzi, w której mieszkał razem z siostrą i rodzicami. Innym bziakiem było marzenie, by zostać strażakiem. Ćwiczył ratowanie ludzi z pożaru – chłopcy spuszczały z balkonu na pierwszym piętrze kolegę, udając rzecz jasną, że są strażakami. Przede wszystkim zaś mały Julek zbierał do terrarium jaszczurki, węże. Jego

mania zbieracza skończyła się, gdy pewnego razu przybyła do Tuwimów ciotka i gady wypełzły z terrarium. Ciotka tak się wystraszyła, że była to jej ostatnia wizyta w domu przyszłego poety. Po tym incydencie mama zakazała synowi dziwnej hodowli (tym bardziej, że ostatnimi czasy urodziło się 13 wężytek). Zmartwiony Julek musiał więc swoje mini zoo wynieść do pobliskiego Parku Poniatowskiego w Łodzi.

Autorka przedstawiła w niespotykany sposób życie wielkiego poety, który kiedyś był przecież dzieckiem i, jak większość dzieci, miał głowę pełną zwiariowanych pomysłów i trudności z matematyką. Dodatkową atrakcją jest zabawa literacka

zaproponowana we wstępie przez autorkę – należy odgadnąć tytuły wierszy Tuwima dla dzieci, które pojawiają się na kolejnych stronach. Bawią i uczą rymowane przypisy, które wyjaśniają trudniejsze zwroty i oryginalne ilustracje.

Warto zapamiętać z „Rany Julek!” – że to właśnie dzięki wielu swoim pasjom Julek został poetą. I to takim poetą:

*„że choćby przyszło tysiąc pisarzy
i każdy tysiąc strof by wysmażył,
i każdy nie wiem, jak się nadymał,
nikt nie dogoni Julka Tuwima...”*

Polecam małym czytelnikom (i dużym też!) - zachwycona tą niezwykle zabawną lekturą - Katarzyna Glinka



„Spóźniony słownik”-Agata Marciniak, 12 lat



„Dzizio Marzyceł”
Pola Łuczak, 8 lat



„Lokomotywa” - Justyna Kobryń

KISZONKA COOLTURALNA

„PODRÓŻ LOKOMOTYWĄ TUWIMA” W SP 264

Klasowe wagony Tuwimowskiej szkolnej lokomotywy ozdobiły szkołę



6 stycznia 2013 r. oficjalnie rozpoczął się Rok Juliana Tuwima. Tego dnia, ale sto lat temu, w "Kurierze Warszawskim" ukazał się debiutancki wiersz poety "Prośba".

*„My country is my home. Ojczyzna
Jest moim domem. Mnie w udziale
Dom polski przypadł. To - ojczyzna”
Julian Tuwim
fragm. „Kwiatów polskich”*



**„...psoci, figluje, to jego praca...”
Dobrze, że Bambo czarny, wesoły,
chodzi razem z nami do szkoły!**



Tuwima. W świetlicy szkolnej techniką origami powstawały prace ilustrujące postacie z wierszy. Na lekcjach przyrody badaliśmy świat zwierząt w utworach poety – świat, jak się okazało, przebogaty. Uczniowie 5a czytali utwory Tuwima klasom młodszym, a 5b wybrali się na Cmentarz Powązkowski, by odwiedzić mogiłę autora „Rzepki” i jego żony. Klasy 0-3 przygotowały dla dzieci z przedszkoli zaprzyjaźnionych z naszą szkołą inscenizacje do wierszy Tuwima. Dzieciaki wspólnie bawiły się z „Zosią Samosią”, „Słoniem Trąbalskim”, „Bambo” oraz z innymi bohaterami wierszy poety.

27 grudnia 2013 roku minie 60. rocznica śmierci poety. Obie rocznice były okazją do oddania hołdu wielkiemu poecie. „Bogata i różnorodna twórczość autora 'Kwiatów polskich' stanowi żywo i atrakcyjną propozycję dla odbiorców w każdym wieku” - tymi słowami Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima.

**„Wspomnienie”
w wykonaniu
Nataliki Pietrak
poruszyło
wszystkich.**

Cała nasza społeczność szkolna również włączyła się do obchodów roku Juliana Tuwima, realizując szkolny projekt „Podróż lokomotywą Tuwima”. Działo się naprawdę wiele.

Lokomotywa Tuwima ruszyła...

Od września wszystkie klasy, nawet nasza zeróweczka!, uczestniczyły w realizacji zadań. Szkolna strona internetowa informowała nas na bieżąco o czekających na nas wyzwaniach. Poznaliśmy biografię i twórczość poety podczas lekcji bibliotecznych.

Przygotowywaliśmy także gazetki tematyczne, foldery, prezentacje multimedialne, plakaty, anglo- i niemieckojęzyczne słowniki Juliana



**Sao, czyli
nasz
spóźniony
słownik**



Śpiewowice i Pan Trałaliński



Pan Trałaliński i jego żona Tralalona

Wieczornica, poświęcona temu jednemu z najchętniej czytanych polskich poetów XX wieku, który pisał zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci, była „deserem” dla wszystkich, którzy chcieli w pozalekcyjnej, popołudniowej atmosferze, posłuchać pięknych, wzruszających wykonanych piosenek do słów Tuwima: „Wspomnienie”, „Miłość ci wszystko wybaczy”, czy „Na pierwszy znak”.

Dzięki szkolnemu projektowi o Julianie Tuwimie wiemy tak dużo, jak mało kto. Okazało się także, że potrafimy świetnie ze sobą współpracować.

Lokomotywa Tuwima dojechała do stacji SP 264! To była aktywna jesień, różnorodne zdobywanie wiedzy i niezwykły Tuwimowski czas.

Pozostające nadal w „Tuwimowskim” nastroju
Korniszonki z VB w SP 264



Iza Jakubaszek



„Słoń Trąbalski” Malwina Polanska, 9 lat



„Kotek” Daria Matwiejczuk, 5 lat

JESTEM EUROPEJCZYKIEM (ciąg dalszy ze str. 2)

Ponieważ jestem Europejczykiem popieram to, że w krajach UE dba się o to, żeby nie występowała dyskryminacja. Nie wolno dyskryminować ludzi za ich pochodzenie lub rasę. To, że ktoś ma inny kolor skóry niż biały nie znaczy, że nie jest Europejczykiem, czy gorszym człowiekiem, który nic nie potrafi. A przecież to nieprawda, wielu znanych, cenionych naukowców było przesładowanych właśnie za swoje pochodzenie. Mam nadzieję się, że tak pozostanie na zawsze i ludzie będą się szanować.

Bycie Europejczykiem daje moim zdaniem wolność w wyrażaniu myśli niezależnie od pochodzenia czy swobodne podróżowanie i zbieranie nowych doświadczeń, poznanie nowych ludzi, nawiązywanie ciekawych znajomości. Wolnością jest również to, że mogę pracować w krajach UE.

Polska wstępując do Unii Europejskiej również wniosła m.in. wielu wykształconych fachowców (do których należą, mam taką nadzieję, będę i ja), artystów, muzyków, sportowców, kulturę, jak również zdrową i

ciekawą kuchnię. Czuję się Europejczykiem, ale również Polakiem.

Mam nadzieję i głęboko w to wierzę, że jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, gdy będę już dorosły, będę mógł decydować o losie Unii i Polski. Może Unia stanie się jednym wielkim państwem, będzie funkcjonowała jak wielki organizm - sprawny, prężny, jednomyślny, choć składający się z wielu narządów. Czegóż sobie i wszystkim życzę!

Marcin Halter

KORNIPEDIA ZIELONA ENCYKLOPEDIA

Mikołaj - nazwa własna, oznaczająca imię. Jest pochodzenia greckiego. Zgodnie z zasadami polskiej ortografii należy pisać ten rzeczownik wielką literą. Podlega on deklinacji i odmianie przez liczby. Imię Mikołaja jest też przypisane miłemu, starszemu panu w czerwonym kombinezonie i o siwym zarostcie. Niektóre źródła podają, że mężczyzna ten przynosi prezenty. Mikołaj w obecnej formie wziął się od legendarnego Świętego Mikołaja z Miry przynoszącego prezenty ubogim. W obecnych czasach każdy człowiek może być dla drugiego Mikołajem :)

Redaktor Kornipedysta Mateusz Rosiak **KoRNiPeDia**



Czwarty Międzszkolny Przegląd Młodzieżowych Spektakli Profilaktycznych „Lusterko”, który odbędzie się 14 grudnia 2013 r. w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota”, będzie stanowić zwieńczenie międzszkolnego programu kreatywnej profilaktyki i edukacji rówieśniczej „Po Bezpiecznej Stronie Lustra”. Program jest realizowany na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej w ramach Roku Bezpiecznej Szkoły. Organizatorami przeglądu są, podobnie jak w latach ubiegłych, Oddział Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Warszawie i MDK „Ochota”, gospodarz imprezy.

Oficjalna inauguracja przeglądu odbyła się 12 grudnia 2013 roku w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota”, podczas uroczystego finału konkursu literackiego „Ja + Ty = My. My = Bezpieczna Szkoła”. Laureaci konkursu obejrzą rozpoczynając przegląd prezentację musicalu młodzieżowego „Piękna i Bestia”. Ciąg dalszy

„LUSTERKO”

MIĘDZYSZKOLNY PRZEGLĄD



PROFILAKTYCZNYCH

MIĘDZYSZKOLNYCH SPEKTAKLI

- zasadniczą część przeglądu będzie miała miejsce dwa dni później, w sobotę 14 grudnia i oczekujemy, że skupi kilkuset młodych ludzi, pragnących powiedzieć coś ważnego swoim rówieśnikom. Do udziału w przeglądzie zgłosiło się 16 zespołów szkół ponadgimnazjalnych, gimnazjum i starszych klas szkoły podstawowej, a spektakle będą w nim prezentowane w najróżniejszych konwencjach teatralnych. Łączy je stanowiący warunek regulaminowy profilaktyczny charakter, rozumiany jako przedstawianie realnych problemów młodych ludzi, ich postaw i systemu wartości oraz pozytywne przesłanie, wskazujące konstruktywne rozwiązanie prezentowanego problemu w nawiązaniu do tegorocznego hasła: „JA + TY = MY. MY = BEZPIECZNA SZKOŁA I PLACÓWKI”. Zapraszamy wszystkie otwarte serca i umysły - wstęp wolny! Relację z przeglądu i fotoreportaż znajdziecie w następnym numerze.

Anna Szwed



Zobaczmy, CO naprawdę NAS KRĘCI?

Prace nagrodzone w interdyscyplinarnym konkursie dzielnicowym „Co nas kręci?” (więcej informacji o konkursie znajdziecie na stronie 3), który został rozstrzygnięty 4 grudnia podczas wielkiego finału dzielnicowej kampanii profilaktycznej



Monjka Figat,
Gimnazjum nr 17



Elza Szustak-Lewicka,
Gimnazjum nr 15



Adrianna Liczkowska, Gimnazjum nr 17



Krzysztof Jokieli, Gimnazjum nr 15



ODLOTOWA RUBRYKA SPORTOWA



KOKORO CUP **Marta Makowska**

gospodarzy - Maciej Mazur, który w finale po dwóch 2-minutowych dogrywkach jednogłośnie pokonał pochodzącego z Japonii Kazuya Yamamoto. Trzecie miejsce po zaciętej rywalizacji z Markiem Odzeniakiem z BKKK wywalczył Chorwat Krunoslav Zlodi. Kokoro CUP 7 oglądało blisko 1000 osobowa publiczność, która w napięciu śledziła niezwykle emocjonujące walki. Poza widowiskiem sportowym, zgromadzeni

Adama Makowskiego, tancerka Natalia Wodzińska i solistka Małgorzata Nakonieczna. Duże wrażenie wywarły pokazy karate w wykonaniu 150 osobowej grupy dzieci z BKKK oraz zaprzyjaźnionych klubów. Sędzią głównym turnieju był shihan Isao Kobayashi, v-ce prezydent World Karate Organization.

Wyniki turnieju:

- I miejsce Maciej Mazur (BKKK-Polska)
- II miejsce Kazuya Yamamoto (Japonia)
- III miejsce Krunoslav Zlodi (Chorwacja)
- IV miejsce Marek Odzieniak (BKKK-Polska)

Obszerna relacja już wkrótce na www.kokorocup.pl!



widzowie podziwiali pokazy artystyczne: akrobatki z klubu Piramida Kielce- Anna Karyś, Paulina Bielek, Julia Zawryluk pod kierunkiem



W sobotę 30 listopada w hali sportowej przy ul. Staffa w Warszawie odbył się międzynarodowy turniej karate kyokushin - Kokoro Cup. W imprezie wzięło udział 14 zawodników z 6 krajów: z Białorusi, Chorwacji, Japonii, Litwy, Polski i Pakistanu.

Polską reprezentowali: Mateusz Garbacz, Maciej Mazur, Marek Odzieniak, Jan Przedpelski, Marek Wolny.

Siódmą edycję Międzynarodowego Turnieju Kokoro Cup, którego organizatorem był Bielański Klub Kyokushin Karate wygrał reprezentant

NOWOROCZNY HOROSKOP „KORNISZONA”

czyli czego możemy się spodziewać w Nowym Roku!!!



BARAN [21.03 – 20.04]

Nowy Rok przyniesie ci wiele niespodzianek. Pierwsza połowa roku spokojna. W drugiej czeka cię wiele przygód – może szalona, niezwykła podróż z przyjaciółmi? Uważaj na Byki i Skorpiony, mogą przeszkodzić ci w realizacji planów. Ważne wydarzenia w maju, sierpniu i wrześniu. Coś nieoczekiwanego: daleka podróż.



BYK [21.04 – 20.05]

Nastanie Nowy Rok i zmiany w twoim życiu. Spodziewaj się wspaniałych karnawałowych zabaw, uroczych wakacji i radosnej dalszej edukacji. Uważaj na Koziorożce i Ryby, mogą pokrzyżować twoje miłosne plany. Ważne wydarzenia w lutym, czerwcu i październiku. Coś nieoczekiwanego: miłość.



BLIŹNIĘTA [21.05 – 21.06]

Wraz z Nowym Rokiem przyjdzie czas na spokój. Potrzeba ci teraz wyciszenia, czasu na przemyślenie wielu spraw osobistych. Z Wagą i Baranem możesz planować wspólne podróże. Ważne wydarzenia w styczniu, maju i listopadzie. Coś nieoczekiwanego: prawdziwa przyjaźń.



RAK [22.06 – 22.07]

Nowy Rok, czyli zmiany, zmiany i jeszcze raz zmiany. Nawet nie orientujesz się, a wszystko wywróci się o 180 stopni. Ale będą to na pewno zmiany na lepsze. Lew i Panna wokół ciebie sprawią, że poczujesz się bezpiecznie. Ważne wydarzenia w marcu, lipcu, sierpniu. Coś nieoczekiwanego: wiele zmian w życiu osobistym, szkolnym.



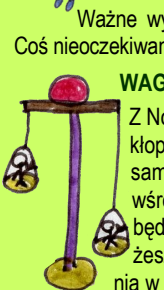
LEW [23.07 – 22.08]

Nowy Rok zaczniesz małym przeżębieniem. Uważaj na zdrowie, często będą kłopoty. Wokół ciebie pojawi się wielu nowych przyjaciół i będą to ludzie na dobre i na złe. Szczególne wsparcie dostaniesz od Ryb i Koziorożca. Ważne wydarzenia w kwietniu, maju, grudniu. Coś nieoczekiwanego: finansowa wygrana.



PANNA [24.08 – 23.09]

Ponieważ zawsze lubisz porządek, to i Nowy Rok przyniesie ci wiele wydarzeń, które masz już od dawna zaplanowane. Wszystko uda się rewelacyjnie dzięki Bykowi i Strzelcowi, którzy podadzą ci pomocną dłoń. Ważne wydarzenia w lutym, maju, sierpniu. Coś nieoczekiwanego: miłość odwzajemniona.



WAGA [23.09 – 23.10]

Z Nowym Rokiem przybędzie ci trochę kłopotów, ale druga połowa roku – to same sukcesy, zarówno w szkole, jak i wśród rówieśników. Strzelec i Wodnik będą cię wspierać w potrzebie, możesz na nich liczyć. Ważne wydarzenia w styczniu, marcu, wrześniu. Coś nieoczekiwanego: sukces.



SKORPION [24.10 – 21.11]

Zima, Nowy Rok, śnieg – to nie nastraja cię pozytywnie. Ale już w lutym spojrzysz na wszystko z perspektywy zbliżającej się wiosny, dzięki Wodnikowi i Rybom. Razem spędzicie wiele czasu, spełniając swoje marzenia. Ważne wydarzenia w lutym, marcu, październiku. Coś nieoczekiwanego: spełnienie najskrytszych marzeń.



STRZELEC [22.11 – 21.12]

Nowy Rok przyniesie ci wiele niespodzianek. Szczęście dopisze ci zawsze i wszędzie. Wykorzystaj to. Razem ze Skorpionem i Bliźniętami możesz zafajkować świat. Uważaj jednak na siebie. Ważne wydarzenia w maju, czerwcu i listopadzie. Coś nieoczekiwanego: wygrana na loterii.



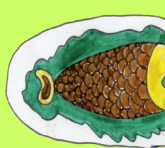
KOZIOROŻEC [22.12 – 19.01]

Zima i wiosna miną bez emocji. Zacznie się dzieć latem – może nowa miłość? Może przyjaźń do grobowej deski? Na pewno w Nowym Roku nie zabraknie wokół ciebie życzliwych ludzi. Wspieraj cię na pewno Bliźniaki i Lew. Ważne wydarzenia w kwietniu, czerwcu i sierpniu. Coś nieoczekiwanego: wymarzona podróż.



WODNIK [20.01 – 18.02]

Nowy Rok będzie się bardzo różnił od poprzedniego. Zdecydowanie dużo ruchu wokół ciebie. Nie daj się ponieść emocjom. Utrzymać równowagę pomoże ci Ryba i Lew. Dużo zmian szykuje się w twoim szkolnym życiu. Ważne wydarzenia w czerwcu, wrześniu i grudniu. Coś nieoczekiwanego: wspaniały prezent.



RYBY [19.02 – 20.03]

Czyżby Nowy Rok to nowy krok? Krok w dorosłość? Zaczyniesz inaczej patrzeć na świat. Zadziwisz tym nawet najbliższych. Panna i Rak zawsze będą do pomocy, skorzystaj! Szczególne zmiany szykuje ci się w połowie marca. Ważne wydarzenia w styczniu, marcu i październiku. Coś nieoczekiwanego: zmiana miejsca.

**W noworocznym nastroju, z serdecznymi życzeniami: -
Wróźbitki z SP 264**



Koncert „KIEDY MYŚLĘ: OJCZYŻNA...”



Mroczny listopadowy wieczór 14.11.2013 rozświetliły talenty młodych artystów, którzy wystąpili podczas zorganizowanego w MDK koncertu "Kiedy myślę: Ojczyzna". Licznie zgromadzona publiczność nie usłyszała jednak piosenek patriotycznych ani żołnierskich. Pojawiły się za to utwory niosące uniwersalne przesłania - z tekstami Adama Asnyka, Agnieszki Osieckiej, Michała Zabłockiego, mniej znane piosenki o Warszawie, jak również tradycyjne ludowe pieśni w zupełnie nowej aranżacji. Wykonawcom - wokalistom Młodzieżowego Studia Piosenki oraz zespołowi wokalnemu "Przednutka" towarzyszył zespół w składzie: Marek Tarnowski - instrumenty klawiszowe, Bartosz Łuczkiwicz - bas oraz Maciej Dziedzic - perkusja. Publiczność przeżyła chwile wzruszeń, ale miała też okazję do dobrej zabawy przy świetnej muzyce na żywo.



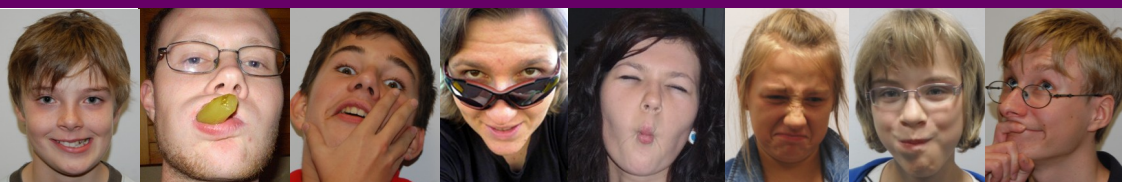
Tekst: Joanna Karpińska (główny winowajca całego tego pięknego zamieszania - pomysłodawca, reżyser i instruktor, który przygotował wykonawców - przyp. red.)
Zdjęcia: Wojtek Mosiołek



MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCY

Numer wydany we współpracy z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii w Warszawie i Biura Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy w ramach wspólnie realizowanego projektu edukacji rówieśniczej

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa



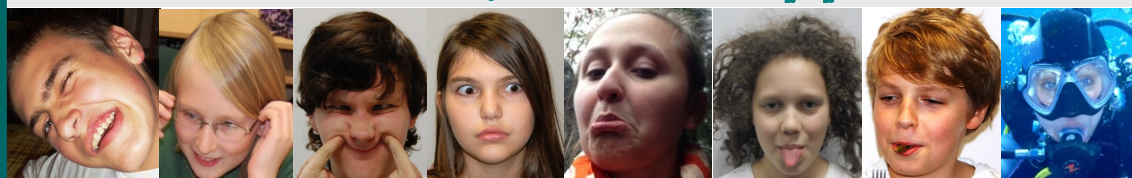
Winni powstania tego numeru: (Od górnego prawego rogu w lewo, na dole od lewej do prawej)

Krzysz Joki (oprawca graficzny), Agnieszka Wardak (chwilowo bezrobotna), Mira Wróblewska (poetessa i recenzent zakupowy), Pani Ania Gryglewicz i Pani Ania Korn-San Karata Wielgo (Mega-Zakręcone), Mateusz Rosiak (Security), Piotr Maj (warszawianista zaginiony), Wiktor Gross (potencjalna redakcja sportowa), Kamil Kłosek (Korespondent z Przeszłości), Jaś Wagner (Komirecenzent Coolturałny), Zuzanna Kazana (Literat Czekający na Pranie), Kasia Kudlek (Wszystkopis Uniwersalny Zaoczny - czekamy!), Kasia Stankiewicz (Indywidualista Grupowy), Agnieszka Kulesza (psi redaktor), Aleksander Trela (składacz-terminator podobno?), Mamma Dynia Anna Szwed (skład, foto, Redaktor Naczelny i takie tam różne)

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!

Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota: wtorki i czwartki 17.30-19.00.

Adres redakcji: korniszon007@wp.pl



MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCY